



Wielka manifestacja sojuszu przyjaźni i braterstwa między Polską a NRD w berlińskim Friedrichstadt - Palast

W środę po południu w berlińskim Friedrichstadt-Palast odbyła się uroczysta akademii zorganizowana przez Radę Narodową i berliński Komitet Frontu Narodowego Niemiec demokratycznych z okazji piątej rocznicy podpisania układu w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej na Odrze i Nysie. 3 tysiące uczestników akademii zgromadziło entuzjastyczne powitanie przewodniczącemu polskiej delegacji rządowej, Pierwszemu Sekretarzowi KC PZPR Bolesławowi Bierutowi oraz innym członkom delegacji.

W czasie akademii wygłosił przemówienie Bolesław Bierut. Podczas jego przemówienia rozległy się entuzjastyczne oklaski, a po ostatnich słowach mówcy, uczestnicy akademii przez dłuższy czas manifestowali swe gorące uczucia przyjaźni dla narodu polskiego oraz swą wiarę w granicę pokoju na Odrze i Nysie, jako podstawie niezłomnej przyjaźni niemiecko-polskiej.

Przemówienie i Sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta

TOWARZYSZE
I TOWARZYSZKI!
DRODZY PRZYJACIELE
NIEMIECCY!

Układ, który pięć lat temu podpisywali w Zgorzelcu przedstawiciele Polski i Niemiec, otworzył wielkie i rozległe perspektywy rozwoju stosunków między obu naszymi narodami.

Nawiązując do umowy podpisanej przez wielkie mocarstwa w Poczdamie w roku 1945, Układ w Zgorzelcu ustalił ostatecznie polsko-niemieckie

rzyć niewzruszoną podstawę pokojowego i dobrosąsiedzkiego współżycia obu narodów.

Dzień 6 lipca 1950 roku stał się datą wielkiego przełomu w stosunkach polsko-niemieckich.

Wiele jest w historii naszych narodów, sąsiadujących ze sobą od wieków, dat brzemennych w skutki dla naszych losów, dat wojen, najazdów, pożog i zniszczenia, ucisku i niedoli ludu.

(Dokończenie na str. 2)

Dziś zwiedzamy pawilon Czechosłowacji



Nasi południowi bracia wystawiają i w pawilonie krytym i w małym pawilonie na placu Marka, i na wolnym powietrzu. To, co widzimy na zdjęciu — to nowe typy „Zetorów” dla obsługi rolnictwa, specjalnie przystosowane do różnorodnych prac. O ekspozycji czechosłowackiej czytacie na ostatniej stronie.

Fot. K. Przychodzki

Na cześć Święta Lipcowego

Potężnie patriotyczny czyn ludzi pracy

Już około 175 tysięcy robotników i pracowników z przeszło 1200 zakładów produkcyjnych Wielkopolski realizuje zobowiązania dla uczczenia Święta narodu polskiego 22 Lipca i V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie. Przyniosą one dalsze zwiększenie i poprawę jakości produkcji, obniżenie kosztów i przysporzą dodatkowych korzyści naszej gospodarce narodowej.

Jak wynika z napływających meldunków, robotnicy przemysłu odzieżowego i skórzanego Wielkopolski dostarczą dodatkowo ponad plan wiele set ubrań, różnej odzieży, koszul, piżam, 1333 kg filcu i 1680 par obuwia.

Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Pudliszkach wyprodukują ponad plan czerwcowy 5 ton marmolady, 5 ton dżemów, 10 tysięcy litrów soku oraz przygotowują do ruchu agregat służący do zagęszczania przecierów pomidorowych.

Robotnicy Jarocińskiej Fabryki Mebli przekażą do końca bież. miesiąca dodatkowo do sprzedaży 21 kompletów stołowych. Załoga Kaliskich Zakładów Pluszu i Aksamitu skupiła

cały wysiłek na przedterminowym wykonaniu planu półrocznego, wskutek czego dostarczy ponad plan przeszło 57 tysięcy metrów tkanin i 1400 kg przędzy. W tym samym zakładzie pracownicy warsztatów uruchomiły we własnym zakresie uniwersalną szlifiernię i prasę mechaniczną, co pozwoli na zaoszczędzenie około 10 tysięcy złotych.

Kto pracuje najlepiej? — pod tym hasłem toczy się współzawodnictwo lipcowe o tytuł najlepszego w zawodzie w Zakładzie Porcelany i Zakładzie Porcelitu w Chodzieży. Tę ceną inicjatywę, która przyczyni się do polepszenia jakości wyrobów porcelanowych i porcelitowych, podjęły zarówno brygady, jak i pracownicy indywidualni.



Na MTP

Coraz więcej umów i transakcji handlowych

Wystawiane na Międzynarodowych Targach Poznańskich polskie ekspozycje wzbudzają coraz większe zainteresowanie u kupców i importerów zagranicznych, co znajduje wyraz w zawieraniu tu codziennie licznych transakcji handlowych.

Ostatnio przemysłowcy i kupcy tureccy podpisali z polskimi centralami handlu zagranicznego różne kontrakty handlowe na sumę 3 milionów

WCZORAJ NA TARGACH

Hallo! Uwaga! Na Helenę ze Stalinogrodu czeka mąż przed stoiskiem Centralnego Urzędu Wydawniczego — rozlega się głos spikera.

Oryginalne w swej architekturze, lekkie w rysunku stoisko jest ulubionym miejscem spotkań targowych gości. Jego ekspozycja wzbudza podziw i uznanie księgarzy zagranicznych. Tegoroczne Targi Poznańskie znamionuje niespotykany dotąd, liczny udział wystawców zagranicznych branży księgarskiej. Według ich opinii Poznań ma perspektywę stać się drugim po Lipsku poważnym ośrodkiem targu księgarskiego.

Dzień wczorajszy przyniósł nam znowu kilka nowych kontraktów w tej dziedzinie, zawartych z wystawcami zagranicznymi zarówno na rok bieżący, jak i na rok 1956. Szczególnym powodzeniem cieszą się wydawnictwa artystyczne w językach obcych, jak „Canaletto”, „Chopin w kraju” i wiele innych. Nasi zagraniczni wystawcy mówią, że nie spodziewali się, aby młode wydawnictwa polskie mogły się już pochwalić tak bogatym asortymentem doskonałych artystycznych książek. Jak widać i w tej dziedzinie jesteśmy dobrym kontrahentem.

Bardzo licznie reprezentowane są zagraniczne stoiska księgarskie. Francuskie posiada przedstawicielstwo 30 wydawców, Niemcy zachodnie reprezentują 175 wydawców. W pawilonie 12 wystawia książki amerykańska firma Ben Russak, ciesząc się dużym zainteresowaniem przedsiębiorstw księgarskich państw demokracji ludowej.

Ożywiony ruch na międzynarodowym rynku księgarskim, obserwowany na naszych Targach, jest jeszcze jednym dowodem, że spełniają one dobrze swe zadania.

(12)

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej i wiec ludności Zgorzelca

W V rocznicę podpisania układu między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej odsłonięto w Zgorzelcu, w gmachu, gdzie podpisano układ — tablicę, upamiętniającą ten historyczny akt. Jednocześnie odbył się wielki wiec ludności Zgorzelca.

Na uroczystości przybyli członkowie przebywającej w Polsce delegacji rządowej NRD

Dnia 6. 7. br. członkowie delegacji rządowej NRD z premerem Otto Grotewohlem na czele zwiedzili Pałac Kultury i Nauki w Warszawie.

CAF — Fot. Baranowski

Bolesław Bierut odznaczony orderem Karola Marksa

W dniu 6 lipca na zamku Niederschoenhausen w Berlinie odbył się uroczysty akt dekoracji przewodniczącego rządowej delegacji PRL, Pierwszego Sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta orderem Karola Marksa. Wysokie to odznaczenie przyznane zostało za wybitne zasługi na polu krzewienia przyjaźni polsko-niemieckiej Bolesławowi Bierutowi — bojownikowi za sprawę internacjonalizmu proletariackiego.

Aktu dekoracji dokonał z upoważnienia prezydenta NRD urzędujący prezes Rady Ministrów, pierwszy sekretarz KC SED Walter Ulbricht.

Dziękując ze wzruszeniem za wysokie odznaczenie Bolesław Bierut oświadczył, że zobowiązuje go ono do jeszcze aktywniejszej pracy nad pogłębianiem przyjaźni między narodami polskim i niemieckim.

Sprawozdanie z uroczystej akademii w Warszawie podajemy na str. 2

CZEKAMY

Staraniem Związku Samopomocy Chłopskiej do Poznania przyjeżdża ze wsi Jerka w pow. kościańskim 60-osobowa wycieczka chłopów celem zwiedzenia XXIV Międzynarodowych Targów. Jerka organizuje wycieczki bardzo często. Ostatnio powróciła do Jerki 58-osobowa wycieczka, po zwiedzeniu Gdyni i Gdańska. Uczestnicy wycieczki, z których wielu liczyło przeszło 50 lat życia, mówili potem, że nie marzyli nawet, by mogli w swym życiu ujrzeć morze i okrutny.

Czekamy na miłych gości!

„CZY WIDZIAŁAŚ DUNBUŁA?”

— pyta jeden ze zwiedzających towarzyszącą mu kobietę. — Chodźmy, to ci pokażę. Zaciekałymi tęgą egzotyczną nazwą, idzie my za wchodzącą do pawilonu chińskiego para. Okazuje się, że „dunbula”, to jeden z ludowych instrumentów chińskich z prowincji Sinkiang, a zachwycający się nią mężczyzna — znany poznański muzyk.

TARGOWA salatka



Wystarczy położyć w odpowiednim miejscu zegarek (patrz zdjęcie), a to ciekawe urządzenie radzieckie w ciągu pół minuty wykaże z dokładnością do 5 sekund na dobę — czy spieszy się on, czy późni — i o ile. Aparat oddaje nieocenione usługi fabrykom zegarków, no, i zegarmistrzom, którzy dzięki niemu nie potrzebują przetrzymywać tygodniami zegarków, otrzymanych do wyregulowania.

„EKSTRA”

Problem: Poznań podjął ambitny plan zorganizowania dla gości targowych 250 imprez kulturalnych ekstrakta. Znaczną część tych „ekstradowych” spektakli, nie przygotowanych odpowiednio pod względem artystycznym — jak to się mówi — świeci pustkami.

Westchnienie: Gdybyż w Poznaniu raz tak było, psakość, by ilość jakoś zmieniła się w jakości.

Lekcja: Zaplanowano zbyt dużej liczbie imprez, trzeba było zmniejszyć ją o jedną cyfrę: o to ostatnie zero...

LEGENDA O „LEGENDZIE”

Goście: Strasznie jesteśmy ciekawi tej nowej „Legendy Bałtyku” w Waszel Operze. Poznaniacy: My też... Goście: Wiecej pójźmy dzisiaj.

Poznaniacy: Nie grają...

Goście: To jutro.

Poznaniacy: Nie grają...

Goście: Pojutrze?

Poznaniacy: Nie grają...

Goście: Nie? A kiedy jest najbliższe przedstawienie „Legendy”? Poznaniacy: W przedostatnim dniu MTP...

Uroczystości V rocznicy historycznego Układu Zgorzeleckiego

Przemówienie I Sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta podczas akademii w Berlinie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Znaczone są one w kalendarzu dzieł obu narodów przelaną krwią — tragiczną konsekwencją fatalnej polityki militarystów pruskich „Pierca na Wschód”. Ani jednak zgiełk wojenny, ani sączona przez wieki trucizna nienawiści i wzajemnej nieufności nie zdołały nigdy służyć do końca głębokiej solidarności uciskanych i wyzyskiwanych mas naszych narodów. Toteż w okresach walk wyzwoleniczych i rewolucyjnych masy ludowe obu krajów dokumentowały niejednokrotnie swą przyjaźń w walce przeciwko ciemniaczom.

Po raz pierwszy jednak w historii między państwowych stosunków polsko-niemieckich łączą nas układy, którego treścią jest pokój, przyjaźń i współpraca.

Cóż sprawiło ten zwrot w sytuacji?

Jak stało się to możliwe? Stało się to możliwe dlatego, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej władzę objęli niemieccy robotnicy i chłopcy, zwyciężył lud pracujący i w oparciu o najsilniejsze sily patriotyczne prowadził konsekwentnie politykę demokratyczną i pokoju. Stało się to dlatego, że w Polsce zwycięstwo odnieśli polscy robotnicy i chłopcy.

Podwaliny zaś pod te historyczne zmiany, przekształcające całkowicie życie naszych krajów, położyły wiekopomne zwycięstwo narodów radzieckich nad hitlerowskim faszyzmem. To wielkie zwycięstwo pozwoliło nam, Polakom, zdobyć niepodległość, a was, niemieccy przyjaciele, uwolnić od hańby hitlerizmu, który z nieubłaganą konsekwencją pchał naród niemiecki w przepaść. Równocześnie zaś zwycięstwo to wyzwoliło dławione przedtem przez faszyzm sily demokratyczne i postępowe, otwierając przed narodem niemieckim drogę do twórczej pokojowej pracy i pomyślności.

Bieg wypadków w Niemczech po wojnie potwierdził wiarę demokracji polskiej w to, że naród niemiecki otrzyma nie się z czadu nacjonalizmu i rasizmu wszechpionego przez hitlerizm, że hitleryzm był tylko zjawiskiem przemijającym w jego historii. Wierzyliśmy i wierzymy w wielkie tradycje wolnościowe narodu niemieckiego, wierzyliśmy i wierzymy w to, że żyją w narodzie niemieckim, w jego klasie robotniczej szczytne idee bojowników o wolność, demokrację i socjalizm. Wierzyliśmy i wierzymy w niespożyty siłę zwycięskich idei Marksa i Engelsa — wielkich synów narodu niemieckiego.

Z chlubnych tradycji niemieckiego ruchu robotniczego, rewolucyjnych tradycji Komunistycznej Partii Niemiec i lewicy socjal-demokratycznej zrodziła się Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności, by stanąć na czele antyfaszystowskiego frontu narodowego w walce o nowe Niemcy. W tej walce wy, towarzysze, wyciągnęliście wszystkie nauki z minionych dzieł narodu niemieckiego, z sytuacji wytworzonej przez klęskę faszyzmu, z powstania obozu państw pokoju i socjalizmu, z nowego układu stosunków międzynarodowych, tworząc w oparciu o wielowiekowe dążenia niemieckich sił postępu pierwsze w dziejach Niemiec państwo demokracji i pokoju — Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Powstanie NRD stało się punktem zwrotnym w dziejach stosunków polsko-niemieckich. Stworzone zostały niezbędne warunki dla wszechstronnego współdziałania obu naszych narodów. Odtąd rozwija się między naszymi krajami współpraca harmonijna, owocna i obustronnie korzystna. Rozszerzyły się wydatnie nasze stosunki gospodarcze, zawarłszy szereg umów dotyczących współpracy ekonomicznej, technicznej — naukowej oraz wymiany handlowej.

Nasza współpraca służy wielkiemu dziełu przyjaźni i pokoju. Nie będziemy szczędzić sił,

by była ona coraz szersza, bogatsza i owocniejsza. Te z gruntu nowe stosunki między naszymi państwami rozwijają się w oparciu o stale wzmacniającą się współpracę polityczną. Staje się ona coraz poważniejszym czynnikiem na arenie międzynarodowej, odgrywa coraz większą rolę w walce o zapewnienie pokoju i niezawisłości wszystkich narodów europejskich. Współpracujemy ściśle w gronie państw obozu pokoju i socjalizmu, obejmującym około 900 milionów ludzi. Konferencja Warszawska zaś, w której państwa nasze uczestniczyły w imię obrony pokoju Europy i swej niezawisłości, związała nas braterskim sojuszem, w którym uczestniczy Związek Radziecki oraz kraje demokracji ludowej i który cieszy się pełnym poparciem drugiego wielkiego mocarstwa — Chińskiej Republiki Ludowej.

Polska i Niemcy sojusznikami — oto nowe zjawisko w historii, możliwe tylko w czasach, gdy idee demokracji stały się dominującymi w Polsce oraz w kraju niemieckiej wolności — Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Zawiedli się ci, którzy myśleli, że, jak ongiś, spekulować będą nadal na waśniach Polski i Niemiec, na rozpamiętaniu nieprzyjaźni między naszymi narodami. Zawiedli się ci, którzy chcieli z naszych granic uczynić kość niezgody i zarzewie konfliktów wojennych. Zawiedli się i zawiodą w przyszłości ci, którzy w imię swych ponurych celów chcą jatryczyć stosunki polsko-niemieckie, aby wyciągnąć z tej waśni korzyści dla siebie. Stosunki polsko-niemieckie przez wiele wieków były źródłem niepokoju w Europie, punktem wyjściowym szeregu konfliktów zbrojnych, które zamieniały się w krwawe wojny. Stosunki między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną stały się dzięki rosnącemu doświadczeniu i świadomości mas ludowych wzorem pokojowej współpracy między narodami, wzorem pokojowego załatwiania spraw spornych zgodnie z najlepiej, najbardziej dalekowszcośnie pojętymi interesami obydwo stron, wzorem dla stosunków, które mogłyby i powinny istnieć między Polską a całym zjednoczonymi Niemcami. Takich przyjaznych stosunków z całym narodem niemieckim pragnie społeczeństwo polskie, do tego dąży w swej polityce rząd polski, w tym kierunku działa rząd i społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej, głosząc zasadę zjednoczenia narodu niemieckiego na podstawach pokojowych i demokratycznych.

Stosunki polsko-niemieckie wykraczają daleko poza zakres stosunków dwustronnych, dotyczących interesów tylko dwu krajów. Rozwój naszych stosunków na zasadach przyjaźni i współpracy stał się poważnym wkładem do dzieła zapewnienia i utrwalenia pokoju w Europie. W przyjaznym współdziałaniu naszych krajów zainteresowane są najżywością sąsiednie narody, współdziałanie to leży zwłaszcza w interesie Francji. Dalsze pogłębienie się naszych stosunków wzajemnych będzie poważnym hamulcem powstrzymującym odrodzenie sił odwetu i wojny w Niemczech zachodnich, forytowanych przez pewne ośrodki za Oceanem.

NRD podobnie jak Polska przeciwstawia się nagonce rewizjonistów i neohitlerowców żądnych odwetu i łaknących władzy nad narodem niemieckim, nagonce na granicę polsko-niemiecką i całość ziem Polski.

Nasza współpraca w coraz większym stopniu stawiać będzie poważnym czynnikiem w walce przeciw realizacji układow paryskich, przeciw odrodzeniu militarysty, a więc o niedopuszczenie do wykorzystania Niemiec zachodnich, ich potencjału ludzkiego i materialnego dla celów sprzecznych z interesami narodu niemieckiego, z interesami wszystkich narodów europejskich.

Zniesienie stanu wojny między Polską a Niemcami, głę-

bokie przemiany zachodzące w stosunkach europejskich i kształtowanie się nastrojów w Niemczech zachodnich otwierają dodatkowe możliwości normalizacji stosunków międzynarodowych. Dążenie do normalizacji i bezpieczeństwa zbiorowego toruje drogę nawiazaniu stosunków dyplomatycznych i rozszerzeniu istniejących stosunków gospodarczych i kulturalnych z Niemiecką Republiką Federalną.

DRODZY PRZYJACIELE!

Polska podobnie jak i NRD wystąpiła przeciwko tym siłom, które chciały uwiecznić podział Niemiec, i poparła bez reszty sprawiedliwe żądanie narodu niemieckiego przywrócenia zjednoczonego państwa niemieckiego na zasadach demokratycznych i pokojowych. Róż lepiej niż my, Polacy, tak ciężko doświadczeni przez historię, zrozumieć może tragedię rozdarcia ojczystego kraju oraz niebezpieczeństwo dla pokoju, Europy i świata, zawarte w podziale Niemiec?

Dlatego z całego serca popieramy dążenia patriotycznych i demokratycznych sił narodu niemieckiego do zjednoczenia Niemiec i przywrócenia całemu narodowi niemieckiemu należnego mu miejsca wśród narodów świata.

Zapewnienie i utrwalenie pokoju w Europie i świecie wymaga rozwiązania wielu spornych spraw. Stosunek do problemu niemieckiego, tak jak to przewidują wnioski radzieckie, przez wycofanie wojsk obcych i udzielenie narodowi niemieckiemu możliwości swobodnego kształtowania swego życia państwowego będzie poważnym wkładem w dzieło odprężenia międzynarodowego. Naród polski i naród niemiecki, tak jak i wszystkie narody świata, oczekują, że konferencja szefów rządów czterech mocarstw uczyni wszystko, co powinna uczynić w celu uzyskania realnego odprężenia międzynarodowego. Narody oczekują wprowadzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego, zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń. Wszystkie te problemy można załatwić tylko w duchu porozumienia, w drodze rokowań.

Ale wiemy dobrze, że są tacy, którym wciąż się marzą nie rokowania na zasadach równości, lecz dyktat „z pozycji siły”. Pomimo całkowitej bezpodległości tej polityki, pomimo serii porażek w ostatnim okresie, wciąż wydaje się niektórym politykom amerykańskim, że będzie można dyktować, a nie rokować. Pod obłudną i oszukańczą maską „wyzwalania” szermują oni różnymi koncepcjami agresji i interwencji. Nie tylko nie dają się to pogodzić z zasadami pokojowej współpracy, lecz posiada wręcz charakter prowokacyjny. Obecnie, idąc na rękę najbardziej awanturniczemu elementowi, by utrudnić likwidację zimnej wojny, politycy amerykańscy lansują bzdurne pomysły „neutralizacji” Polski i Czechosłowacji. Cała ta przygrywka do rozmów genewskich przypomina anegdotyczną postawę szlachcica polskiego Zagłoby, jednego z bohaterów Trylogii Sienkiewicza, który z równie poważną miną ongiś ofiarowywał królówi szwedzkiemu królestwo Niderlandów. Panowie ci zapominają, że w państwach naszych zwyciężył lud, który swych zwycięzcy i wolności nie da sobie już wydrzeć. Właśnie jego zwycięstwo zabezpiecza suwerenność naszych krajów, a o naszych siłach obronnych i polityce zagranicznej decyduje władza ludowa, reprezentująca cały naród. Panowie ci zapominają, że Polska, jeśli chodzi o sprawę obrony jej niepodległości i nienaruszalności jej granic, zdoła skutecznie i wraz z sojusznikami swymi i przyjaciółmi swymi — a ma ich wielu — bronić swego prawa do wolności i pokoju.

DRODZY PRZYJACIELE!

Wbrew wszystkim prorokom wojny, wbrew zwolennikom krucjaty zbrojnej przeciwko krajom pokoju, wbrew wszelkiego rodzaju fatalistom, dzieło likwidacji zimnej wojny i odprężenia międzynarodowego postępuje naprzód. Wymienie tylko tak doniosłe fakty, jak zawarcie układu państwowego z Austrią, Konferencja Warszawska, wizyta i Deklaracja Belgradzka, konferencja w Bandungu, deklaracja premiera Nehru i premiera Bułganina, wreszcie fakt, że do skutku dochodzi konferencja czterech wielkich mocarstw. Są to poważne osiągnięcia uzyskane dzięki wytrwałej woli pokoju narodów świata, dzięki energii i wielostronnej pokojowej inicjatywie ZSRR. Te politykę popiera Wielka Chińska Republika Ludowa. Te politykę popierają państwa obozu pokoju. Za tą polityką stoją wszystkie narody świata, gdyż zgodna jest z ich pragnieniami. Narody bowiem nienawidzą wojny, łakną pokoju, chcą żyć w przyjaźni i braterstwie.

Pokoju pragnie naród polski. Pragnie on przyjaznych stosunków ze wszystkimi narodami. Dzięki konstruktywnemu programowi polskiej polityki zagranicznej, który wypływa z marksistowsko-leninowskiej oceny układu i rozwoju sił na arenie międzynarodowej, Polska wniosła i wnosć będzie swój wkład w dzieło odprężenia stosunków międzynarodowych. A na jednym z pierwszych miejsc na szczytach wspólnej osiągnięć stawiamy przyjaźń i współpracę między narodem polskim i niemieckim. Politykę naszą opieramy na zaufaniu do sił postępowych i pokojowych w Niemczech.

Radują nas szczególnie osiągnięcia niemieckich sił demokratycznych. Szczególną radość sprawiają nam wielkie osiągnięcia waszej republiki, wzrost jej siły, znaczenia i autorytetu międzynarodowego. W waszej sprawiedliwej walce macie w narodzie polskim niezawodnego sojusznika i przyjaciela.

Internacjonalizm i głęboki patriotyzm polskiej i niemieckiej klasy robotniczej, kroczących na czele swoich narodów, jest najlepszą gwarancją, że nasz sojusz, nasza przyjaźń i nasze braterstwo są nie złomne. Czuwają nad tym nasze chwałą okryte partie robotnicze. Jestem przekonany, że dzisiejszy obchód piątej rocznicy układu, który raz na zawsze zatwierdził istniejącą granicę państwową między Polską a Niemcami, przyczyni się do dalszego pogłębienia przyjaźni polsko-niemieckiej.

W imieniu całego narodu polskiego pragnę przekazać wam, a za waszym pośrednictwem całemu narodowi niemieckiemu nasze gorące pozdrowienia i życzenia jednolite, pokoju i szczęśliwej przyszłości.

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!

Niech żyje i rozwija się przyjaźń i współpraca polsko-niemiecka!

Z okazji MTP przybyli do naszego miasta przedstawiciele nauki rolniczej z Niemieckiej Republiki Demokratycznej — dr Gerhard Winkler z Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa oraz mgr Guenther Helbig z berlińskiej Akademii Nauk Rolniczych. We dworek i śróde naukowcy niemieccy zapoznaliśmy się z doświadczeniami i osiągnięciami produkcyjnymi rolnictwa wielkopolskiego odwiedzając kilka wsi indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych w powiecie jarocińskim i krotoszyńskim. W czwartek w Wojewódzkim Zarządzie Rolnictwa odbyła się konferencja, podczas której nasi mili goście interesowali się szczegółowo formami propagandy rolniczej, popularyzacji osiągnięć mistrzów urodzaju i hodowli, informując z kolei naszych propagandystów rolniczych o formach stosowanych w tym zakresie w NRD. Wza-

Goście z NRD

wśród rolników wielkopolskich

W piątek dr Winkler i mgr Helbig zwiedzają zakłady doświadczalne Wyższej Szkoły Rolniczej, a w sobotę i niedzielę — Międzynarodowe Targi Poznańskie. (wł)

Włodzimierz Lechowicz

skazany na 15 lat więzienia

Dnia 6 bm. Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy ogłosił wyrok w procesie Włodzimierza Lechowicza.

Sąd skazał osk. W. Lechowicza na 15 lat więzienia, z zaliczeniem na poczet kary okresu dotychczasowego are-

stowania.

Premier Grotewohl odznaczony Orderem Odrodzenia Polski Uroczysta akademii w Warszawie

W dniu 6 bm. w hali ZS Gwardia w Warszawie odbyła się staraniem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego uroczysta akademii z okazji V rocznicy podpisania między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Hałę ZS Gwardia, udekorowaną barwami narodowymi Polski i NRD oraz błękitnymi flagami pokoju, wypełniła szczerze około 5-tysięczna rzesza przedstawicieli społeczeństwa Warszawy.

Akademii przewodniczył przewodniczący Prezydium Rady Narodowej st. m. Warszawy, członek Rady Państwa — Jerzy Albrecht. W Prezydium zasiadli: Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, pierwszy zastępca Prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak, sekretarz KC PZPR Franciszek Mazur, wiceprezesi Rady Ministrów: Tadeusz Gede i Stanisław Łapot i kierownik Ministerstwa Spraw Zagr. wiceminister Marian Naskowski, sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki, przedstawiciele Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, członkowie władz naczelnego stronnictwa politycznych i organizacji społecznych, generałowie Wojska Polskiego, przedstawiciele świata nauki i kultury oraz przodownicy pracy.

W prezydium zasiadli również: przewodniczący przybyłej do Polski delegacji rządowej NRD — premier Otto Grotewohl oraz członkowie delegacji.

Na sali wśród przedstawicieli ludu Warszawy zajęli miejsca liczni działacze państwa.

Wielki wiec ludności Szczecina

Ponad 10 tys. mieszkańców Szczecina przybyło 6 lipca na Stadion Sportowy „Kolejorza”, by uczcić V rocznicę podpisania układu zgorzeleckiego.

Gdy po odegraniu hymnów narodowych Polski i NRD, sekretarz Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Szczecinie Jerzy Tuszyński zagaja zgromadzenie i wita serdecznie przybyłych na uroczystości członków delegacji rządu NRD, zrywa się owacja.

Następnie przemawia minister żeglugi Mieczysław Popiel.

Z kolei zabiera głos członkini delegacji rządowej NRD Helene Stachowiak.

Helene Stachowiak kończy przemówienie okrzykami na cześć narodu polskiego, nierozdzielnej przyjaźni polsko-niemieckiej.

Goście z NRD

wśród rolników wielkopolskich

W piątek dr Winkler i mgr Helbig zwiedzają zakłady doświadczalne Wyższej Szkoły Rolniczej, a w sobotę i niedzielę — Międzynarodowe Targi Poznańskie. (wł)

Włodzimierz Lechowicz

skazany na 15 lat więzienia

Dnia 6 bm. Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy ogłosił wyrok w procesie Włodzimierza Lechowicza.

Sąd skazał osk. W. Lechowicza na 15 lat więzienia, z zaliczeniem na poczet kary okresu dotychczasowego are-

stowania.

stowowi i społecznym. Obecna jest delegacja rządu NRD, przybyła do Polski na Targi Poznańskie z wicepremierem Paul Scholtzem na czele.

Na akademii przybyli szefowie i członkowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej akademii zagaił, witając wszystkich zebranych Jerzy Albrecht. Następnie przemówił Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

Następnie głos zabiera Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki. Gdy mówca zawiadamia, że premierowi Otto Grotewohlowi i wicepremierowi Lotharowi Bolzowi przyznane zostały uchwala Rady Państwa wysokie odznaczenia państwowe, na sali wybucha długotrwała żywiołowa owacja.

Następuje uroczysty akt dekoracji. Premier Otto Grotewohl otrzymuje z rąk Przewodniczącego Rady Państwa Orderu Odrodzenia Polski I klasy, wicepremier Lothar Bolz — krzyż komandorski z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. W czasie dekoracji trwa nieustająca owacja na cześć delegacji rządowej NRD.

Przemawia z kolei premier NRD Otto Grotewohl. Zebrani przyjmują jego słowa bardzo serdecznie, wielokrotnie wybuchają długotrwałe burzliwe oklaski.

W części artystycznej akademii wystąpiły serdecznie oklaskiwane: reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego oraz Zespół Artystyczny „Dzieci Warszawy”.

Głos FESTIWALOWY

WYBORY W SKALMIERZCACH

Na zebraniu młodzieży ZMP-owskiej i niezorganizowanej w Skalmierzcach Nowych, pow. Ostrowo dokonano wyboru uczestników Festiwalu. Jak donosi korespondent J. Polański — na Festiwal pojadą m. in.: Stanisław Ludwiczak, Bożena Michalak i Stanisław Naskrecki. Młodzież Odcinka Drogowego Skalmierzycze reprezentować będzie Marian Głubiak, Parowozownię — Emilia Paradowska, a młodzież niezorganizowaną — Janina Borowiecka, Marian Nowacki, Danuta Wróbel i Marian Caga.

SZTAFETA POKOJU

W związku z Festiwalem, z bułgarskiego miasta Petritz wyruszyła międzynarodowa sztafeta pokoju. Sztafeta przybyła w dniu 3 bm. do miasta Ruse, gdzie odbył się masowy wiec młodzieży, poświęcony omówieniu przygotowań młodzieży bułgarskiej do Festiwalu. W tym samym dniu wieczorem na Moście Przyjaźni nad Dunajem sztafetę przekazał rumuński sportowiec, który poniesie ją dalej — do Warszawy.

POMOGA W ŻNIWACH

Jak informuje nas korespondent J. Krzekotowski — członkowie organizacji ZMP-owskiej w gromadzie Rojsko w pow. leszczyńskim postanowili na cześć V Festiwalu Młodzieży odczytać 500 m. rowu melioracyjnego, wspólnie z miejscowym LZS złożyć boisko sportowe oraz w okresie żniw dopomóc wdrowie Jagiel przy sprzącie pól.

Pod znakiem Prazdroju i... wiatru od morza

W pawilonie naszych sąsiadów zza Karkonoszy i Tatr mówi się o pilźnieńskim piwie bardzo często. Przyczyną tego można doszukiwać się zarówno w wielkiej gościnności naszych czeskich gości targowych, jak też w ich (niemniej- szej!) dumie z tego krzepiącego i chłodzącego eksponatu o zło- ciściej barwie. Duma — jak się zresztą zaraz okazuje — jest w pełni usprawiedliwiona. „Pilźneri varilí piwo od založení mesta roku 1295” — czytamy w jednym z (ślicznie wyda- nych!) prospektów. Przez te „skromne” kilkadziesiąt lat pilźnieńscy piwowarzy doprowadzili swoje kwalifikacje zawodowe do per- fekcji! Każdy, kto raz zasmakuje w tym — jak mówią Czesi — „Prazdroju”, gotów się z całą pewnością objeżdżać rękami pod- pisać pod następnym, wyczerpanym w prospekcie, zdaniem: „knezi, bakalari, kupci, mladi i stari, ueni i prosti lidé — vsechni pili! A pili. A budou piti vždycky”.

Każdy z rozmówców repre- zentujący przy kilku stoł- skach jedną z firm czechosło- wackich, obdarzał mnie na za- kończeniu wspólnej wędrowki malutkim białym bilecikiem wi- zytowym z pięknie wydrukowa- ną nazwą firmy. Pozwólcie za- tem, że w artykule te białe bi-

leki posłużą nam za przewod- ników.

Firma „Ligna” eksponuje na Targach meble czeskie — szkoda tylko, że jest tych eksponatów tak niewiele i to ukrytych poza kretynowymi zasłonami, oddzie- lającymi od stoisk miniaturowe pokoiki informatorów. Ale za to pokrewna „Lignaton” reprezen- towana jest na wystawie bogato. Mój rozmówca, chcąc widocznie, abym nie miała żadnych wątpli- wości co do rodzaju produktów, wypuszczanych przez „Lignaton” — zaczyna informację od przy- pomnienia „polskich orkiestr wojskowych. Okazuje się, że wie- le z nich zaopatrzonych jest wła- śnie w czeskie instrumenty. Pro- dukcja instrumentów muzycz- nych, koncentrująca się w Cze- chach zachodnich (Kraśnice), ma już swoją bogatą tradycję. Naj- nowszym osiągnięciem tego prze- mysłu jest produkcja harf. War- to zaznaczyć, że tego instrumen- tu nie produkuje się dotąd, ani w Polsce, ani w innych krajach demokracji ludowej.

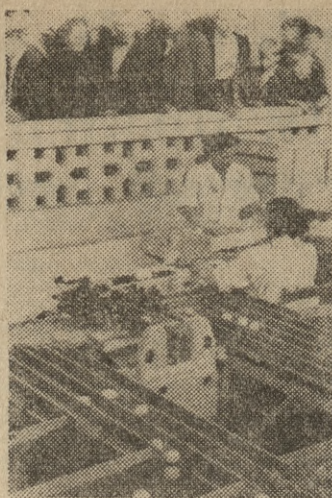
Przed stoiskiem gromadzącym zachwycające bogactwem wzorów i barw kryształ — roz- pętała się rozmowa o czeskim przemyśle szklanym. Producenti wspaniałych wazonów, żyrandoli, flakonów, małą swoich antena- tów w równie „zamierzonych” czasach, jak pilźnieńscy piwowa- rzy. Przemysł szklany obchodził w Czechosłowacji niedawno swój jubileusz: 500-lecie istnie- nia. Najbardziej efektowne eks- ponaty szklane — kryształy ro-

dzą się w Żelaznym Brodzie i Po- debradach. Stamtąd również cze- scy mistrzowie szkła wypuszcza- ją w świat oryginalne naczynia o barwie zielonej i matowym od- cieniu, które wyglądają jak wykute w kamieniu. Jest to tzw. szkło jade, do złudzenia podobne do kamienia jadeitu, od którego bierze swą nazwę.

Obok szarych, szklanych rur zwiedzający przechodzą na o- gół obojętnie. Tak to już jest, że ulega się na ogół temu, co ładne „na zewnątrz”. A tym- czasem owe rury — to obecnie największa duma czeskiego przemysłu szklanego. Zna- ne są już w Czechosłowacji tzw. „szklane młyny”. Szklane — nie jak pałac z bajki czy domy, o których marzyli nasi ro- mantycy — ale właśnie tak, jak powinny wyglądać nowo- czesne zakłady przemysłowe. Młyny te posiadają bowiem kompletne urządzenia ze szklanych rur, ułatwiających kontrolę procesu produkcji i utrzymanie higieny; produkuje się je ze specjalnego szkła „Sial”, odpornego na działanie substancji chemicznych i zmia- ny temperatury. W Polsce pro- dukcję ten eksponowany jest po- raz pierwszy.

„Chemapol” — Praga jest do- stawcą poszukiwanego „Bellasp- o” — naturalnej soli karlsbadz-kiej (u nas tylko syntetyczna) i niezastąpionego na dolegliwości reumatyczne — pilszackiego bagna. W dużych ilościach spro- wadza się także do nas czeskie masy żywiczne: „Duracryl” i „Superacryl”, z których w gabi- netach dentystycznych wykony- wać można w przeciągu kilku mi- nut(!) — protezy.

W oddzielnym pawilonie królu- je firma „Kovo” — wśród eksponatów zaś — wspaniałe no- woczesne urządzenia gabinetów lekarskich. Informator, objaśnia- jący funkcjonowanie rentgenow- skiego aparatu dentystycznego, nie ma w ciągu całego dnia ani chwili spokoju. „Jego” eksponat otoczony jest zawsze tłumem cie-



Ciekawostką ekspozycji cze- chosłowackiej jest sortownia jaj, którą można zobaczyć „na chodzie”. Jajka się nie tłuką — a stosownie do wiel-kości, każde szuka swojej drogi.

kawskich. Ciekawość jest zresz- tą zupełnie usprawiedliwiona: jest to najmniejszy rentgen świa- ta; całe wyposażenie gabinetu sta- nowi najbardziej nowoczesny mo- del czeski. Niemniejże zainte- resowanie budzi rentgen diagno- styczny, który, jak informuje go- spodarz stoiska — „prześwieca, zarówno miękkie, jak i twarde czę- ści naszego organizmu”. Brzmi to może nie bardzo naukowo, ale za to wszyscy zwiedzający — stwierdzają zgodnie, że doskona- le rozumieją o co chodzi.

Zapasy białych kartoników wyczerpał się, zanim do- szliśmy razem do najnowocze- sniejszych „Zetorów-Supper” o mocy 45 KM, do potężnych obrabiałek, frezarek i hebla- rek, do podziwianego powsze- chnie modelu samolotu akrobacyj- nego i wielu, wielu innych eks- ponatów reprezentantów, rozwijającego się z roku na rok przemysł Czechosłowacji. Ale tutaj za przewodnika wy- starczył przecięt obserwacja i zasób wiedzy — zebrany w na- szym codziennym, nowym ży- ciu. Tą samą drogą i do tego samego celu idą nasi sąsiedzi zza Karkonoszy i Tatr. Wszyst- kie ich osiągnięcia i sukcesy — są jakby naszymi własnymi. I dlatego także zapewne roz- mówcy z pawilonu czeskiego, kończąc rozmowę o pilźnień- skim piwie, powiedzieli żartob- liwie: „Kiedy Wy zdobycie swoje 500 km wybrzeża — my w Pradze wyraźnie i bliżej poczulibyśmy powiew morskiego wiatru”.

WANDA CHILA

W kilku wierszach

Na meliorację i weteryna- rię w pow. chodzieskim prze- znaczono z budżetu powiatowe- go 2 193 000 zł. W porów- naniu z ub. r. jest to 18 pro- cent więcej.

W stosunku do roku ubieg- lego pow. chodzieski zwiększa pogłowię bydła do 36 szt. na 100 ha użytków rolnych, co wynosi 109,1 proc., trzodę chlewną do 108,8 proc., a o- wiec do 104,7 proc.

Drobny przemysł terenowy oraz rzemiosło uspołecznio- ne w pow. chodzieskim zwiększy swoją produkcję w br. o 19,3 proc. Równocześnie zwiększy się ilość punktów usługowych. Wtę otrzyma 22 nowe punk- ty, a miasto 4. (ko)

Na zaciąg pionierski wyjechało wielu młodych junaków, odby- wających swoje letnie turnusy w brygadach SP. Szczególnie wiel- kie zapotrzebowanie na rękę do pracy odczuwa się na Ziemiach Zachodnich nad Odrą, gdzie u- ulscia Warty rozciągają się ol- brzymie obszary łak.

Na zdjęciu: ochotnicza brygada junaków SP w PGR Ługi Górzyc- kie, pow. Gorzów, udaje się wraz z kierownikiem gospodarstwa — Kazimierzem Wsławskim na nadwarciańskie łaki.

Mały pawilonik „zawiera” najciekawsze dla młodych lu- dzi eksponaty — znane ze swej jakości motocykle. Znaj- duje się tam najnowszy mo- del JAWY — „pięćsetka” dwutaktowa i dwucylindro- wa, która należy do najlep- szych maszyn tego typu na świecie. Świetnie nadaje się do przyręczki.

Fot. (3) K. Przychodzki

Ujawnić!

Podobno w Rawcu istnieje Je zarząd Koła Polskiego To- warzystwa Turystyczno - Kra- joznawczego. Podobno, gdyż od kilku miesięcy nikt z mie- szkańców nie słyszał o jego działalności, nikt nie wie, kto jest jego prezesem i gdzie się mieści siedziba zarządu.

Zakonspirowana „praca” za- rządu koła nie wpływa mobi- lizującą na sympatyków tury- styki. Trzeba więc rozpocząć otwartą działalność. (Kaž-an)



Głos Sportowy

Ciekawie zapowiada się sezon jeździecki

Wśród imprez sportowych przewidzianych w okresie trwania MTP odbędą się dnia 16 i 17 bm. zawody konne w skokach przez przeszkodę.

Sport konny nabiera w Polsce coraz więcej rozmachu.

Wykazało to m. in. pierwsze po wojnie międzypaństwowe spotkanie jeździeckie Polska — NRD rozegrane w Sopocie, zakończone zwycięstwem reprezentantów polskich.

Jeźdźcy nasi wygrali konkurs otwarcia na koniach pięciolet- nych i starszych oraz, po zacię- tej walce, konkurs pożegnania. Goście triumfowali natomiast w konkursie zespołowym.

— Jeździecki sezon w roku bieżącym zapowiada się nie- zwykłe interesująco — powie- dział mgr inż. Zakrzewski z Racotu. Sport konny od chwili powstania sekcji jeździectwa przy GKPF oraz 5 sekcji okrę- gowych, wykazuje stały rozwój. Sekcje te w oparciu o LZS or- ganizują szkolenie zawodników i sędziów, a przez urządzanie lokalnych zawodów dobrze słu- żą propagandzie tej gałęzi sportu, mającej w Polsce boga- te tradycje.

Najbliższe międzynarodowe spotkanie w skokach przez przeszkodę odbędzie się 9 i 10 bm. w stolicy między ekipą „Dynamo” (NRD) a reprezen- tacją LZS-ów.

Na torze wojskim (16 i 17 bm.) ujrzymy czołówkę złożo- ną z około 70 najlepszych jeź- dźców i koni z całego kraju, zrzeszonych w sekcjach jeź- dzieckich LZS przy stadiach koni, stadach ogierów oraz PGR-ach. Prawdopodobny jest udział zawodników NRD.

Zawody te będą miały na celu staranne przygotowanie jeźdźców i koni do dalszych po- kazów m. in. w dniu 4. VIII. bm. i 10. VIII. do biegów przez przeszkodę dla koni pełnej krwi i półkrwi, w których zo- baczymy około 200 jeźdźców i koni.

Te wielkie popisy posłużą jednocześnie do ustalenia re- prezentacji na wyścigi w Par- dubicach (CSR). We wrześniu przewidziane są mistrzostwa okręgowe, a w październiku — mistrzostwa Polski w stolicy.

Mysla o II MISM — żyją zresztą nie tylko jeźdźcy Ra- cotu, Sierakowa czy Posadowa, lecz i innych naszych sekcji.

— Cheemy zastąpić na wy- jazd do Warszawy — oświad- czył w imieniu przeszło 20-o- sobowego zespołu ZMP-owców PGR z Chorzemina — Stani- sław Mierzikowicz.

Sekcja jeździecka została tam założona późną jesienią ub. ro- ku z inicjatywy dyr. Mariana Kazubskiego. Dziś liczy ona prawie 50 członków. Dysponu- jąc przeważnie końmi użytkow- nymi, osiągnęli chorzemińscy PGR-owcy niezłe wyniki. Na

wyróżnienie zasługują Bole- sław Napierała, Franciszek Tomczak, Ludwik Bandur, Bo- lesław Gryning i Sylwester Strażyński.

Jeźdźcy ci zgłosili swój u- dział do wszystkich zawodów, które odbędą się w Wielkopo- lsku.

Przy opracowaniu korzy- stano m. in. z korespon- dencji Kdw (p)

Dla każdego — coś ciekawego

SKANDAL PIKARSKI WE FRANCJI. W myśl regulaminu I i II ligi zawodowej we Fran- cji, po zakończeniu mistrzostw dwie ostatnie drużyny I ligi spa- dają do II, a na ich miejsce wcho- dzą dwie pierwsze drużyny II ligi. Wśród tych liderów II ligi znajdował się paryski Red Star, lecz nagle federacja piłkarska o- rzekła, że pozostałe on nadal w II lidze. Okazało się bowiem, że jego „mecenasi” setkami tysię- cy franków przekupywali piłka- rzy innych drużyn, aby „pomaga- li” drużynie paryskiej. Chwi- lowo: „Śledztwo w toku...”

SPORT TO NIE POKAZ MÓD. Innego widocznie zdania była młoda Włoszka — Lea Pericoli, która, na co dopiero zakończo- nych mistrzostwach tenisowych w Wimbledonie, wystąpiła tak, jak gdyby była modelem firmy bielizny nylonowej. Od tej stro- ny Lea odniosła sukces, od stro- ny sportowej — całkowite fiasko: wylęgnięta została już w pierwszej grze.

„WETERAN” KANDYDATEM NA MISTRZA. Bokserski zawo- dowy mistrz świata wagi półcięż-kiej — Archie Moore, liczy 40 lat, a więc jak na boks jest „we- teranem”. Nie tylko jednak po- konał przez k.o. o 12 lat młod- szego od siebie mistrza świata wagi średniej — Carl Olsona — lecz we wrześniu stałe do wal- ki o tytuł mistrza świata wagi ciężkiej z Marciano. — W dodat- ku jako „faworyt”.

HAILE SELASSIE „ZAPALIŁ SIĘ”. Starsze pokolenie przypo- mina sobie jeszcze abisyńskiego „króla królów”, bardziej popu- larnego pod mianem Negus. Po wypędzeniu Włochów rządził on znów w Abisynii i ostatnio po- raz pierwszy był na meczu pił- karskim i z niejsca „wystawił” czek na 250 tys. dol. by w stoli- cie Addis Ababee powstał wresz- cie stadion sportowy. Nie bój- my się jednak o kieszeń królew- ską; królowie nie mają zwyczaju płacić — muszą to za nich czy- nić „poddani”...

Czwarty dzień turnieju tenisowego o mistrzostwo Polski

Srodowe rozgrywki o tenisowe mistrzostwa Polski weszły w decydującą fazę. Niestety, fatalna przedpołudniowa pogoda pokrzyżowała plany organizatorów doprowadzenia walk do półfinałów. W celu ukończenia zaległych spotkań gry czwart- kowe wyznaczono na godzinę 7.30.

Z powodu zapadającego zmro- ku z ciekawszymi walk przerwa- no pojedynek Kwiatka z Tłoczyń- skim przy stanie 7:5 i 5:4 w dru- gim secie. W pozostałych grach pojedynczych mężczyzn wyniki są następujące: Kwiatek — Jarek 6:1, 8:6, 4:6, 3:6, 7:5; Liciś — Ma- niewski 6:4, 8:6, 6:3.

W grze pojedynczej kobiet Je- drzejowska zakwalifikowała się do finału po zwycięstwie nad Tło- czyńska (która we wtorek poko- nała Dowborównę) — 6:0, 6:0. Nie spodzianką jest pokonanie Rudowskiej przez swoją ucze- nnicę — Panasiukównę — 2:6, 6:1, 6:2.

W grze podwójnej kobiet para Fogelman — Dando zwyciężyła Ginterównę i Andrutównę 6:4, 8:6.

W grze mieszanej Jaśkowiaków- na — Palmowski odniosły zwycię- stwo nad parą Piątkowa — Gasio- rek 6:4, 6:0 oraz w grze podwój- nej mężczyzn Piątek — Radzio wy-

grali z Niestrojem i Kowalcze- skim 6:0, 6:2, 6:0. (p)

Reprezentacyjny nasz kolarz Królak zachwycony Targami

Stasia Królaka — doskonałego naszego kolarza długodystanso- wego — „złapaliśmy” przypadko- wo w gmachu administracyjnym MTP.

— Pan też na Targach?

— Tak, tylko na krótko, chcia- łem wyjechać dzisiaj, lecz pragne- m. in. kupić pralkę, wobec tego pozostałem do czwartku. Targi zrobi- ły na mnie wielkie wrażenie.

— Co było przyczyną zajęcia tak dalekiego miejsca w wyścigu DWM?

— Prześladował mnie pech, zre- szta — dodaje — czułem się nie w formie.

— Życzymy powodzenia! (tp)

Czwarte miejsce zajął Kościan

Powiat kościański w zbior- ce na SFOS zajął 4 miejsce w województwie. Miejsce to powiat zawiązała przodują- cym w zbiorce gromadom, na czele których stoi Jerka (w 112,1 proc. wykonany plan składek rocznych) a następnie Krzywiń — 94,5 proc. i Glu- chowo — 70,5 proc. Powiat kościański mógłby jednak za- jąć lepsze miejsce w woje- wództwie, gdyby inne groma- dy nie lekcewały swych o- bowiązków. Np. gromada Ko- nojad w ogóle nie przystąpi- ła do zbierania składek, a zbiorci w Wilkowie Polskim, Kiełczewie, Kluczewie i Lub- nicy wykazały żenująco ni- skie wykonanie planu zbiorci. (JK)

Paskarstwo nie popłaca!

(sz) O tym, że nie można bez- karnie spekulować i działać na szkodę społeczeństwa, przeko- nała się ostatnio Maria Kora- lewska zam. w Pyzdrach, pow. Września. Komisja do Walki ze Spekulacją wykryła, że ob. Koralewska skupowała od zna- jomych herbatę, kakao i ka- wę i wykorzystując trudności zaopatrzeniowe w Pyzdrach, sprzedawała po cenach pięcio- krotnie wyższych. Handlowała również apaszkami damskimi, sprzedając je „okazyjnie” po 120 zł (zamiast po 60 zł). Sprawę przekazano do Proku- ratury. (M. St.)

Młodzież wybrała delegatów na swoje wielkie święto

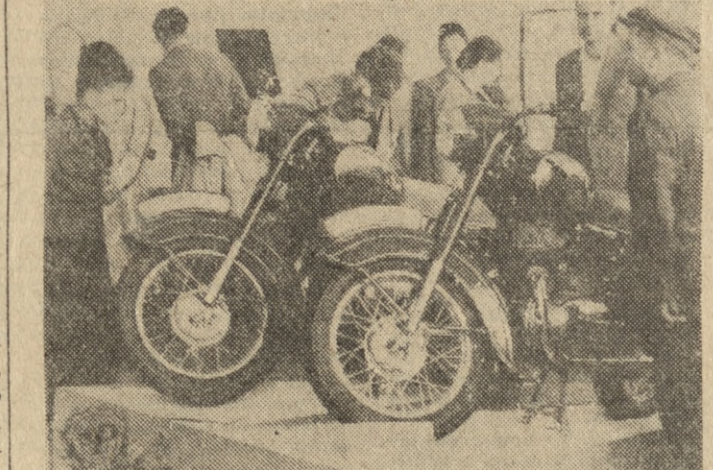
We wsiach naszego woje- wództwa odbywają się o- statnie zebrańa środowi- skowe, na których młodzież wybiera swych przedsta- wicieli i uczestników na „wiel- ki festyn młodości”, podej- mując równocześnie szereg cennych zobowiązań.

Na zebraniu w kopalni w Koninie 10 wzorowych mechaników i ślusarzy zobo- wiązało się wyjechać na wieś, celem przygotowania maszyn w POM-ach, aby nie zawo- dły one w szybkim i sprawnym sprzęcie zbóż.

W gromadzie Stabonowice w powiecie ostrowskim z in- icjatywy ZMP-owca, Jana Smer- ka, młodzież postanowiła za- żyć 8 przym kompostowych o- raz dokonać sprzętu zbóż w go spodarstwie ob. Kulowskiego, który jako pierwszy we wsi odstawił zboże dla państwa. Na tymże zebraniu tow. Cze- kanowski zameldował o zało- żeniu pierwszego silosu kiesz- nia kukurydzy.

Czynem witają również swe święto młodzieżowcy ze spółdzielni produkcyjnej w Rakoniewicach, którzy posta- nowili — jeśli zajdzie potrze- ba — pomóc w akcji żniwnej w niedziele oraz dokonać prze- rywk buraków, poza normal- nymi godzinami pracy w spół- dziełni.

Uregulować drugą ratę po- datku gruntowego do 22 lipca — oto treść zobowiązania pod



Jętego na zebraniu w groma- dzie Nowe Miasto w powiecie Jarocińskim.

Na zebraniu wyborczym de- legatów w PGR Racot w pow. kościańskim, ZMP-owcy zapro- ponowali na Festiwal kandy- daturę kol. Wawrzyńska, po- mocnika traktorzysty, który w niedziele i nocami pomagał w akcji siewnej. Jest on również dobrym organizatorem życia sportowego.

Większość delegatów i uc- zestników Festiwalu została wybrana. Ogółem wojewódz- two nasze reprezentować bę- dzie 120 delegatów i ponad 5,5 tys. uczestników z różnych środowisk. Na wielkim zlocie młodzieży reprezentować bę- dą Poznań m. in.: Zbigniew Madaliński z Wzła PKP, ba- letnica Opery im. St. Moniusz- ki — Anna Skowrońska, stu- dent WSR — Bogulski, tech- nik Zakładów im. Stalina — Ireneusz Sobczak, asystent fi- lologii UP — Edward Pleści- kowski.

Ponad 180 uczestników i delegatów wyjadzie na Festi- wal z powiatu kolskiego. Sa- to m. in.: górnik z kopalni w Kłodawie — Jan Czachowski i traktorzysta POM-u Golina — Józef Zieliński. Młodzież z Leszna wybrała na Festiwal Józefa Kosmała z Parowozow- ni i brygadzystę traktorowego Jana Tryjanowskiego. (Ka)

DRUKARNIA: Zakłady Gra- ficzne im. M. Kasprzaka. Poznań. K-6-845